

## Telegram

Następnego dnia, wczesnym rankiem, cała rodzina zasiadła do śniadania. Mama przygotowała sałatkę z mieszanki trawy, pokrzywy i dzikich ziół, podała ziarna słonecznika z kroplą lipowego miodu i korzenną herbatkę z liściem poziomki. Gdy wszyscy delektowali się pysznościami, rozległ się świst i czarnopióry gołąbek pocztowy zrzucił nad ich domem przesyłkę. Był to list do Wujka Wielokropka. Wielki Admirał wzywał go na wyprawę, w celu odbicia z rąk szerszeni statku ze złotem i klejnotami. Wielce zasmucony Wielokropek musiał pożegnać się z siostrą oraz całą rodziną, ale obiecał, że wróci jak najszybciej, by opowiedzieć Żółtokropce, Niebieskokropce i Zielonokropkowi, jak udało mu się w końcu wydostać z wyspy.

Podczas pożegnania łzom nie było końca, ale w końcu Wujek musiał wyruszyć w drogę. Czekająca na niego podróż pełna niebezpieczeństw, ponieważ trasa prowadziła przez krainę czarnych chrabąszczy, wielkich pajaków i czerwonych mrówek. Wreszcie dosiadł swojego konika polnego i oddalił się z przyjaznego Dworku.

Dzień mijał Biedroneczkom powoli. Snuły się z kąta w kąt bardzo zasmucone. W końcu mama Biedronka postanowiła, że wcześniej opowie im bajeczkę, by maluchy nie myślały o Wujku. Wraz z Ciocią Kropką, Stefcieciem i świetlikami usiadła w pokoiku Biedroneczek i powiedziała:

- Zanim udacie się w kolejną podróż pościelotem, zdradzę wam mały sekret: dziś będziemy się bawić dźwiękami. Kiedy usłyszycie, że w bajce pojawia się szum wiatru, to zaszumcie, a gdy pojawi się śpiew ptaków, to zaświergotajcie. A teraz czas na Ciocię Kropkę i jej pościelot.